

Standardy wschodnie wprowadzane przez PiS

19 maja 2022

„Wielokrotne próby wprowadzenia zapisów ułatwiających dostęp lekarzy spoza UE do zawodu w Polsce, które wcześniej udało się skutecznie oprotestować, znalazły swój finał w tzw. ustawie covidowej” – pisze z niepokojem „Gazeta Lekarska” (nr 5, maj 2022).

„Wojna na Ukrainie i napływ uchodźców do Polski spowodowały wprowadzenie kolejnych regulacji, umożliwiających przyznanie warunkowego PWZ ukraińskim lekarzom na 18 miesięcy bez znajomości jęz. polskiego” – informuje gazeta.

W innym artykule na łamach GazetaLekarska.pl, Joanna Szelaąg, lekarz specjalista medycyny rodzinnej w Białymstoku, celnie zadaje pytania, pisząc: „Osobna kwestia to brak znajomości języka polskiego przez lekarzy z Ukrainie w kontekście ich możliwej pracy w polskich placówkach ochrony zdrowia. W jakim języku będą tworzyć dokumenty? Jakim alfabetem? Czy jeśli przyjmą pacjenta na oddział, to opiszą to cyrylicą? Jak to potem przeczyta polski lekarz?”.

Z kolei w artykule Damiana Pateckiego, lekarza specjalisty anestezjologii w Łodzi, padają równie niepokojące spostrzeżenia: „Kiedy moi znajomi chcą podjąć pracę we Francji czy w Niemczech, to muszą wykazać się znajomością języka francuskiego czy niemieckiego przed lokalną izbą lekarską. To kwestia dbałości o standardy. (...) Nadmierne poluzowanie kryteriów zawsze prowadzi do obniżenia standardów. W Polsce lekarz w wieku 30 lat na ogół jest rezydentem, a jego ukraiński rówieśnik często ma już kilka specjalizacji. Zrobienie niektórych specjalizacji trwa tam rok czy półtora. W Ukrainie (powinno być „na Ukrainie” – przy. „Bibuły”), czasami wystarczy zrobić zaledwie 2-tygodniowy kurs, by posiadać jakiś

certyfi­kat wska­zu­ją­cy na by­cie spe­cja­li­stą. W Pol­sce spe­cja­li­za­cje trwa­ją po 5-6,5 ro­ku”.

Na pod­sta­wie: GazetaLekarska.pl

Źródło: Bibula.com